

SŁOWO

WILNO Niedziela 21 lipca 1929 r.

Wino. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 2023. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa szezona ryczałtem. Redakcja reklamów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKESZY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HRODNO — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWONIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz przesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Prochy Wielkiego Księcia

Od jednego z najlepszych znawców starego Wilna i jego zabytków, otrzymujemy następujące uwagi dotyczące prochów Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, która to sprawa stała się dziś, związkiem z przygotowaniami kowieńskimi niezmiernie aktualną.

Jak doskonale wiadomym jest czytelnikom „Słowa“, Litwa kowieńska od dłuższego już czasu przygotowuje się do uroczystego obchodu 500-nej rocznicy od daty zgonu W. Ks. Witolda. Z tego powodu pewien odłam litewskiej prasy nacjonalistycznej nawołuje z zapalem miarodajne czynniki rządowe o sprowadzenie do stolicy prochów bohatera, jako że spoczywają, kłóży o tem nie wiedząc, w Bazylice wileńskiej, upamiętnionej również i jego wspaniałymi fundacjami.

Z pomiędzy odezów, jakie się zdarzały w gazetach kowieńskich, szczególnie charakterystycznym jest okólnik metropolity Eleuterjusza, nakazujący swemu duchowieństwu, przyczynić się w miarę możliwości do sprawy obrony prochów Witolda. Przedziwna gorliwość! Jak gdyby prześwietna kapituła wileńska, za inicjatywą uczonych dziejopisarzy oddawna nie opiekowała się sprawą grobu stryjcznego brata założyciela katedry wileńskiej, eo ipso i prochami Witolda, mającymi zdaniem archeologów naszych, spoczywać w pobliżu tego miejsca, gdzie się wznosi erygowana w r. 1853, staraniem Eustachego hr. Tyszkiewicza, piękna tablica, uwieczniająca pamięć znakomitego wojownika.

Ponieważ prochy Witolda w r. 1573 zostały przeniesione z grobowca składowego do nowego miejsca, mianowicie położonego obok ówczesnego ołtarza św. Michała, stąd znalazły się owe szczątki wieloksiążęce w samym murze ściany późniejszej świątyni.

Katedra wileńska ostrzeżliwano była przez wojska moskiewskie w w. XVII akurat od strony góry Zamkowej, a więc i ta część ściany katedry mogła być znacznie uszkodzona, jak również sam grób Witoldowy, w niej się znajdujący. Jasną jest również rzeczą, że sprowadzenie prochów Witolda zaliczyć musimy do kwestyj granicznych wprost z utopją, bo przedewszystkiem wolą samego Witolda było złożenie go na wieczne czasy nie w innej świątyni kraju, jeno w katedrze wileńskiej, a mianowicie obok jego drugiej żony Anny. Czy się znalazły prochy Witolda razem ze szczątkami wielk. ks. Anny to już inna kwestja, zresztą niepodobna dziś z całą ścisłością określić w jakim punkcie ściany późniejszej bazyliki naszej poszukiwaćby wypadło miejsca złożenia prochów, gdyby wskazana była ich ekshumacja. Przytem tyle wypadłoby zburzyć rozmaitych części muru, naruszyć i tak już nadwątloną ścianę świątyni, w różnych zresztą miejscach popekanej z powodu gruntu ławkowego, na którym się wznosi, jak i dostawianie się do fundamentów w różnych czasach wody podskónej.

Komuż ze starszych Wilnian miłujących pamiętki historyczne i kościelne nie tkwi jeszcze w pamięci przypadkowy odkrycie byłego sklepu wielk książęcego w katedrze tutęjszej, mianowicie — gdy? — się rozsnuły płyty podsadzki komiennej w pobliżu zakrystji, to po podniesieniu takowych ks. prałat J. Kurczewski i dr. Wł. Zahorski natrafili na domniemane ślady grobu Witolda w dziach biskupstwa wileńskiego Walerjana Protasewicza Sużkowskiego, który tam był pochowany, jak twierdzą archeologowie nasi, być może w tem samym miejscu gdzie niedługo spoczywał Witold.

Jakóż znalazł w sklepie rzeczony szkielet i obok niego czaszkę, do jakiegoś innego osobnika należąca, a przykryta piaską, nadto napotkano w

Interwencja wielkich mocarstw w konflikcie sowiecko-chińskim

Poważnie poważnie myślą o pakcie Kelloga, lecz nie mniej poważnie gotują się do rozprawy zbrojnej

Stan wojenny w Chinach

Generał Chorwatt przybył do Charbinu

MOSKWA, 20.6. Pat. Japońska agencja telegraficzna Simbueno donosi, że w Charbinie został ogłoszony stan wojenny. Życie publiczne zamarło. Do Charbinu, według tychże źródeł, przybył młody dowódca kolei wschodnio-chińskiej carski generał Chorwatt. Ta sama agencja donosi z Tokio, że odbyło się tam posiedzenie rady ministrów, na którym minister spraw zagranicznych Zidehara składał sprawozdanie o sytuacji w Mandżurji. Rada ministrów postanowiła zachować nadal stanowisko wyczekujące.

Pewność bojowa bolszewików

MOSKWA, 20. VII. PAT. „Izwestia“, omawiając sprawę mobilizacji i koncentracji wojsk chińskich na granicy sowieckiej, piszą, że Z.S.R.R. nie pragnie wojny, jednakże gdyby choć jeden żołnierz chiński przekroczył granicę sowiecką, Z. S. R. R. zdoła odeprzeć najazd i należycie ukarać jego inicjatorów.

Bolszewicy atakują miasta graniczne

WIEDEŃ, 20 VII. PAT. Wedle doniesień „United Press“ z Charbinu, na granicy Mandżurji miało dojść między władzami chińskimi i sowieckimi do starcia. Mianowicie wczoraj po poł. wojska armji czerwonej zaatakowały pograniczną straż chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardzistów w pobliżu miejscowości Pogranicznaja. Przyszło do walki kawalerijskiej, w której wzięła również udział artylerja. Po krótkiej walce, wojska cofnęły się na swoje terytoria.

Pogranicznaja i Mandżuli po walce w ręku bolszewików

LONDYN, 20—7. Pat. Korespondent pisma „Asahi“ w Osaka, donosząc o zagarnięciu miast Pogranicznaja i Mandżuli przez wojska sowieckie, podaje, że wojska te wyruszyły 19 bm. o godz. 10 rano i napadły zniechęca na Chliczyków. Oba miasta pograniczne zostały zajęte bez trudności. Władze chińskie w Charbinie zaalarmowane tą wiadomością zatrzymały wszystkich sowieckich urzędników, znajdujących się jeszcze w mieście i odmawiają udzielenia dalszych wiz. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

Strach ma wielkie oczy; a może i... prawda?

MOSKWA, 20 VII. PAT. „Krasnaja Zwiezda“ podaje kilka szczegółów o liczebności armji mandżurskiej i jej stanie. Gazeta oblicza wojskowe siły mandżurskie na 300 tysięcy ludzi, 400 karabinów maszynowych, 450 miotaczy bomb, 400 armat lekkiego i ciężkiego typu, od 40 do 50 samolotów typu Brewster, Gaudron i innych. Techniczne wyposażenie, jak również wyszkolenie armji mają być słabe. Wojsko to może jeszcze z pewnym powodzeniem — pisze gazeta — prowadzić walkę defenzywną, natomiast nie nadaje się do walki ofensywnej, w szczególności z armją nowożytnie wyszkoloną i dobrze technicznie wyposażoną Wojskami mandżurskimi dowodził Czang-Ju-Lan, sztab. jak również główna baza wojsk, znajdują się w Mukdenie.

Tryumfalny objazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po Małopolsce

PRZEWORSK, 20.7. PAT. O godzinie 10-jej Pan Prezydent opuścił Przeworsk, udając się do Łańcuta, ordynacji Alfreda Potockiego. Ustawiona przed pałacem kompania honorowa 39 pp. z dowódcą ppłk. Zygmuntem Trzaską - Durskim na czele spręgotowała broń. Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego wraz ze swą w towarzystwie wojewody Gliuchowskiego oraz generałów Galicy i Wiczorkiwicza przeszedł przed frontem kompanji honorowej poczem połączony z sobą z gospodarzem księciem Andrzejem Lubomirskim odjechał w dalszą drogę, zegnany owacyjnie przez zgromadzone wzdłuż drogi tłumy ludności wiejskiej.

O godzinie 10 min. 25 samochód Pana Prezydenta zatrzymał się przed bramą tryumfalną przy wjeździe do Łańcuta. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności i bicia dzwonów przeszedł Pan Prezydent przed szwadronem 10 p. strzelców konnych.

Po przemówieniach powitalnych wśród entuzjastycznych okrzyków wsiadł Pan Prezydent do samochodu i odjechał na stacyjny zamek łańcutki, gdzie był witany przez ordynat p. Alfreda Potockiego. Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent wraz z otoczeniem, oprowadzony przez ordynat i zarząd ordynacji zwiedził wspaniałe urządzenia, ogród, stajnie, wozownie, gdzie znajdują się stare karocze z wieków XVII i XVIII, poczem odbył się przegląd koni, które Pan Prezydent z zainteresowaniem oglądał. Odwiedził dalsze elektrownie, ubory, oranżerie i cieplarnie, Pan Prezydent udał się na Zamek, gdzie ordynat wydał na cześć Pana Prezydenta śniadanie.

ŁAŃCUT, 20. VII. PAT. Po śniadaniu i krótkim wypoczynku Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ordynata Potockiego oraz swity wyjechał o godzinie 3 min. 50 do Łańcuta, położonego o 20 km. od Łańcuta. Po drodze zwiedził Pan Prezydent fabrykę likierów ordynata Potockiego, witaną owacyjnie przez robotników i zarząd. O godz. 4 min. 15 Pan Prezydent zjechał przed bramę tryumfalną miasta Łańcuta wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego. Po powitaniu Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się do starożytnego klasztoru OO. Benedyktynów, obejrzał godnie uwagi jedne z największych w Europie piękne organy, czołowane przez króla Jana Sobieskiego. Zegnany przez duchowieństwo Pan Prezydent po półgodzinnym pobycie w klasztorze odjechał drogą powiatową oraz leśną przez Brzoźę Królewską do pałacu myśliwskiego w Julinie.

ŁAŃCUT, 20. VII. PAT. Po odpoczynku w pałacyku myśliwskim w Julinie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w tow. ordynata Potockiego udał się na polowanie na nąta Potockiego udał się zabił piękny okaz, podjadł na rogacza i zabił piękny okaz, poczem wraz z otoczeniem udał się na Zamek łańcutki, gdzie o godzinie 21 ordynat Potocki wydał na cześć Dostojnego Gościa obiad.

ECHA STOLICY

Prace Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski kieruje obecnie osobiście pracami nad układaniem nowego budżetu M.S. Wojsk. Codziennie szefowie departamentów ministerstwa przedstawiają Marszałkowi plany prelimitarny na rok budżetowy 1930/31.

Powrót z urlopu ministra Składowskiego

Minister spraw wewnętrznych, gen. Składowski, powrócił z urlopu w Francji, poczynkowo, spędzonego we Francji z pod Paryżem wczoraj wieczorem. Od poniedziałku 22 b. m. minister Składowski obejmie z rąk ministra sprawiedliwości p. Cara zastępstwo bawiącego na urlopie premiera.

Rozpoczęcie żniw w okolicach Warszawy.

Wczoraj rozpoczęły się w okolicach Warszawy żniwa. Żyto w tym roku jest daleko pełniejsze i lepsze, niż w przeszłym roku. Pszenica dojrzeje za jakieś dwa tygodnie.

Urodzaj na kartofle jest też doskonały.

P. Dewey w ośrodkach przemysłowych
Amerykański doradca finansowy, p. Charles Dewey, wyjechał dla zwiedzenia wielkich ośrodków przemysłowych, leżących przy kolei warszawskowiedeńskiej. Przedewszystkiem p. Dewey zatrzyma się w Tomaszowie Rawskim, Radomsku i Częstochowie.

Dziennikarze zagraniczni w Polsce

Dziś wieczorem przybyła z Gdyni do Warszawy wycieczka dziennikarzy szwajcarskich, która powita na dworcu w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych urzędnik wydziału prasowego, p. Mieczysławski.

Dziś również przybywają z Gdyni dziennikarze czescy, którzy bawią już od kilku dni w Polsce.

W najbliższych czasach spodziewane jest przybycie jeszcze kilku wycieczek dziennikarzy obcych, szczególnie z Niemiec, jak monachijskich i królewieckich.

Po obiedzie i krótkim cercle Pan Prezydent udał się na spoczynek.

KRAKÓW, 20. VII. PAT. Dziś o godzinie 3 min. 15 przybyła do Krakowa autem ze Spawy Pani Prezydentowa Mościcka w towarzystwie majorowej Jurkiewiczowej i adiutanta kpt. Suszńskiego.

Wstrzymanie bezpośredniej wysyłki poczty z Z. S. R. R. do Chin

MOSKWA, 20—7. Pat. „Tass“ dowiaduje się, że komisarjat ludowy poczty i telegrafów przygotowuje komunikat dla międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, zawiadamiający to biuro, że bezpośrednia wysyłka poczty ze związku Socjalistycznych Republik Rad do Chin ustaje oraz że wszelka poczta ekspedycja z Europy tranzytem przez Rosję do Chin będzie obecnie wysyłana do Japonji przez Władywostok.

Francuscy akcjonariusze kolei wschodnio-chińskiej w obawie o swe mienie

WIEDEŃ, 20—7. Pat. Zrzeszenie francuskich właścicieli papierów wartościowych Banku Rosyjsko-Azjatyckiego wystosowało do ministra Brianda pismo, domagające się jego interwencji w kwestji kolei wschodnio-chińskiej, której właścicielem jest Bank Rosyjsko-Azjatycki. 18 milionów akcji tego banku znajduje się w posiadaniu francuskim. Pismo to żąda przedłożenia kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi sądowemu.

Anglia, Francja, Japonja i St. Zjednoczone interwenują na rzecz pokoju

BERLIN, 20.6. Pat. „Vossische Zeitung“ w depeszy swego korespondenta londyńskiego donosi, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość o dojściu do porozumienia między rządami Anglii, Francji, Japonji i Ameryki w sprawie podjęcia równoczesnej interwencji w konflikcie rosyjsko-chińskim. Interwencja ta ma iść równolegle w dwóch kierunkach. Sekretarz stanu Stimson przyjął na siebie obowiązek zwrócenia się do Rosji i Chin z upomnieniem, że w myśl poglądów 4 wspomnianych mocarstw, nie mają one prawa do rozstrzygnięcia konfliktu w sprawie kolei wschodnio-chińskiej w drodze zbrojnej. Sekretarz stanu Stimson zobowiązał się poprzeć ewentualne propozycje rozjemcze ze strony sowieckiej i rządu chińskiego.

Komunikat poselstwa chińskiego w Berlinie

BERLIN, 20.7. PAT. „Berliner Tageblatt“ ogłasza komunikat poselstwa chińskiego, stwierdzający, iż Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowietów, dotyczące zwolnienia konferencji oraz uwolnienia agentów sowieckich, winnych uprawiania propagandy oraz naruszenia postanowień traktatów istniejących pomiędzy Chinami a Rosją.

Chiny nie zapomniały, że podpisały pakt Kelloga, ale..

NOWY YORK, 20.6. Pat. Według doniesień z Szanghaju, minister spraw zagranicznych Wang oświadczył, że Chiny nie zapomniały o tem, że podpisały pakt Kelloga. Wszelka jednak akcja ze strony sowietów skierowana wojsk do Mandżurji uznana zostanie przez naród i rząd chiński za akt wojenny.

Rząd japoński ogląda się na p. Brianda

WIEDEŃ, 20.6. Pat. Dzienniki donoszą z Tokio, że odbyło się tam posiedzenie gabinetu japońskiego celem zajęcia stanowiska w sprawie ewentualnej interwencji mocarstw. Wiadomość, iż Briand już nawiązał kontakt z postem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu wywołała wśród obecnych na posiedzeniu gabinetu japońskiego żywe zadowolenie.

Na jakich warunkach nastąpić może pośrednictwo Ameryki

WIEDEŃ 20—7. Pat. Według doniesień dzienników z Pekinu, gabinet pekiński obraduje dziś pod przewodnictwem marszałka Czang-Kai-Szeka nad kwestją amerykańskiego pośrednictwa w konflikcie sowiecko-chińskim. Ze strony dobrze poinformowanej słychać, że rząd nankijski przyjął ewentualnie pośrednictwo Ameryki z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd sowiecki wstrzyma natychmiast kroki wojenne przeciwko Chinom.

Rząd angielski też nie chce wojny na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 20 VII. PAT. Rząd angielski poinformował rządy Stanów Zjednoczonych i Francji, iż całkowicie przyłącza się do wysiłków, jakie czynią te rządy, aby doprowadzić do odprężenia stosunków chińsko-sowieckich.

Interwencja argentyńskich przyjaciół Ligi Narodów

BUENOS-AIRES, 20 VII. PAT. Stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów przesłało telegram kablowy do przewodniczącego Rady Ligi Narodów prosząc o nieodopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami a Sowietami.

Los skargi litewskiej uzależniony od uwag Polski

Tak zawyrokowali p.p. Adatci i Quinones de Leon

GENEWA, 20.6. Pat. Adatci i Quinones de Leon rozpatrywali ostatnie pismo Woldemarasa do Ligi Narodów, przycem postanowiono przed kontynuowaniem badania pisma zczekać na uwagi, jaki w tej sprawie poczyni Polska.

Hold pamięci bohatera loтника

Entuzjastyczny artykuł wstępny w „Maris Midi“

PARYŻ, 20 VII. PAT. „Paris Midi“ wstępny artykuł poświęca tragicznej śmierci mjr. Ildzikowskiego. Autor artykułu Maurice de Valefi pisze: Lotnika polskiego spotkała śmierć, godna wielkich ludzi, w duszy których płonka zapal następów Iłkara. Pięknem miejscem spoczynku jego byłaby wyspa Gracjoza, stanowiąca jedną z niewielu pozostałości zagłębionej Atlantyd. Lecz skoro znalazł się na miejscu okręt polski, który zabrał jego bohateraśkie szczątki, rodacy powinni mu wnieść pomnik tam, gdzie padł zwłogony. Lepszego miejsca uczczenia jego pamięci znaleźć nie można.

Gdzie spoczną zwłoki ś. p. mjr. Ildzikowskiego

LWOW, 19—7. Związek obrońców Lwowa zwrócił się do komisarza rządu m. Lwowa Nadolskiego z prośbą o wyjednanie zezwolenia na sprowadzenie zwłok ś. p. mjr. Ildzikowskiego do Lwowa i pochowania na cmentarzu Obrońców Lwowa. W tej sprawie komisarz Nadolski zwrócił się do ministra wojny Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając, że miejscem spoczynku ś. p. mjr. Ildzikowskiego będzie cmentarz obrońców Lwowa obok grobu lotników i grobu 7-jej eskadry amerykańskiej.

Arcybiskup - Polak na audjencji u Ojca Świętego

RZYM, 20. VII. PAT. Ojciec Święty przyjął w dniu wczorajszym na audjencji prywatnej ks. arcybiskupa Szeptyckiego.

tyłże sklepie i szczątki mały pomnika renesansowego, prawdopodobnie wzniesionego w swoim czasie nad grobem wielkiego pasterza. Podczas pożarów i niejednokrotnych przeróbek katedry, zwłaszcza ostatniej rekonstrukcji świątyni, dokonanej przez prof. W. Gucewicza, w wielu sklepach katedry powstał nieład, zaś dostająca się do podziemi woda, wraz z mułem, oraz gruzi zwalone tam nieopatrznie, dokonały reszty zniszczenia zwłok bardzo wielu osób dostojnych, trumien ich, nagrobków i t. p. Nawet groby królewskie, z powyższych powodów fatalnie naruszone, nie mogły być należycie zbadane a bodaj nawet i szczątki w nich zawarte nie odszukane.

Przed pół wiekiem bawiący w Wilnie, znakomity prof. Stanisław hr. Tarowski, ubolewając nad powyższymi okolicznościami nadmieniał, że należałoby Wilno jak się wyraził pożyczycę Łepkowskiego, świetnego archeologa krakowskiego, badacza grobów królewskich na Wawelu. Wówczas to coś ostatecznie konkretnego dałoby się powiedzieć i o wileńskich grobach katedralnych, a tem samem i o szczątkach Witolda.

W owym czasie, gdy dr. Zahorski cośniewco pozytywnego o byłym sklepie wielk książęcy, usiłował zakomunikować w prasie, zaskarżonym został przez pewnego uczonego litewskiego do prokuratora sądu przywłaszczenie rzekomo znalezionej korony Wielkiego Księcia Witolda. Oczywiście oskarżenie mógł się tylko denuncjacja swą ośmieszyć, a wykazać przytem absolutny brak znajomości źródeł naukowych nowych polskich, jak np. cennej książki A. H. Kirkora, pod tytułem „Bazylika Litewska“ (Kraków 1886 r.) w której autor najsumienniejsz zbadał sprawę translacji prochów Witolda w katedrze, jak i pamiętek związanych z imieniem Wielkiego księcia Litewskiego w owej świątyni przechowywanych. Sulimczyk.

Tyle p. Sulimczyk. Wydaje się nam iż wiadomość, którą podaje o rzekomym zamiarze Litwinów kowieńskich wywiezienia zwłok W. Ks. Witolda do Kowna, nie jest zupełnie ścisłą. Nie wiemy czy projekt taki istnieje. Natomiast znamy odezwe p. posta litewskiego w Czechosłowacji p. Donata Malinowskiego nawołującą do ufundowania srebrnej trumny i złożenia w niej prochów Wielkiego Księcia. W czyj imieniu występuje tu p. Donat Malinowski z Kowna? — Jego projekt przewiduje pozatem dokonanie konserwacji świątyni dla nas prochów rękami jakichś litwinów amerykańskich, którychby rząd kowieński sprowadził w tym celu specjalnie z Ameryki, ażeby ominąć konieczność otrzymania przepustek od władz polskich na przyjazd do Wilna. Błaha jest dla nas kwestja przepustek, z których chcą lub nie chcą korzystać panowie z Kowna, natomiast zadziwia nas tupet tych panów, którzy bez ceremonij przywłaszczają sobie jedynę i wyłączne prawo do wspólnej naszej własności. Prochy Wielkiego Księcia Witolda są bowiem własnością sukcesorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, a prawa do tej sukcesji myśmy się nie rzekli i nie zrzekniemy się nigdy, tego państwa, tego księstwa, które budowali nasi przodkowie. Nie chcemy przesądzić kwestji personalnych osób, któreby według projektów kowieńskich upoważnione były do opiekowania się zwłokami W. Ks. Witolda, obawiamy się jednak, aby niektórym z pośród nich nie wypadło nam powiedzieć: Reć precz od prochów Wielk książęcych.

OWIES
czysty, wyborowy na pastę polca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna Nr 11-a.

KAWARYSZKI.

— Na Starym Trakcie połocki — na szlaku Batorego — po wojnie zapanowała pustka. Powoli gnity bałki, które Niemcy wyłożyli drogi; znaleźliśmy się daleko, za światem. Wyjazd do Wilna — to była cała wyprawa, przez płacny i bagniska. Koni do Kienu, stamtąd po nocy koleją. Dwa dni najmniej. Byliśmy katem co się zowie zapadłym. Aż ruszyły autobusy. I teraz, panie, zrana stajiesz na gościncu — machiesz ręką — zauważasz Szwewolę czy Brokwa — nim nogi od ciasnoty zdrtwieją...

parafii. Lasy tylko same z kilkoma włókami ornymi ma hrabia Xawery Pustowski, lasy ma pan Minejko w Osinowce, i rzadziej lasy — Ławaryszka puszcza — przetrzebiona niestety, część gruntu zajmują. Reszta — wście, długie, wąskie sznurki. Ale urodzaj na nich w tym roku — nawałny. Pierwszy raz po latach nieurodzaju. Zyto — jak mur, jaryżyny mocne, ciemne. Będzie chleba.

W miasteczku mamy Straż Ogniówą. Chłopcy noszą piękne niebieskie mundury, w niedzielę, przed mszą, ćwiczą się w sztuce strażackiej. Daj Boże, by nie potrzebowali nigdy tej sztuki stosować. Ale strażonę Pan Bóg strzeże, ludzie to rozumieją i placą po dwa złote od chaty na narzędzia strażackie. Zresztą i komendant straży, pan Babieni, zabiega o środki na kupno pomp i innych przyrządów. W zesłań niedzielę była zabawa, z której dochód poszedł na straż ogniówą. Do zorganizowania jej przyczynił się wiele i p. komendant Walter. Przyjeżdżała trupa amatorska z Mickun, odegrano przezbawą komedijkę w stodole, potem tańczono do późna. I muzyka była dwa kwartety, a w każdym na czele orkiestry instrument: cymbał. Śliczny instrument, dźwięczny i strojny. Do akompaniamentu cymbałem jest mały cygański bębenek, ruska harmonika i skrzypka. I grają ślicznie, stare, melodyjne piosenki. Ciekawie by było usłyszeć taki koncert cymbałowy przez radio; lepszym by był napewno, niż owe „koncerty płyt gramofonowych”. Słuchali by cymbałów przez radio wszyscy: bo wszyscy tu radia mają, i słuchają całego świata. Najwęższe były wieści i o locie Kubali i Idrizowskiego, i o zatargu chińsko-sowieckim, o którym Moskwa gada od rana do nocy, wymyślając Chińczykom. Musi to być sympatyczny naród, ci Chińczycy.

Niewielkie to miasto, Ławaryszki. Żeby nie kosić, i nie parę Karaimów, i to miastem by nie było; tylko wsią. Ale, że kosić już od króla Władysława IV został zaufanowany, ze starostwo tu było kiedyś, na którym Sapiehowie i Jabłonowscy się dzielili — więc nie wieś jest, a miasteczko. Zamiast starego, drewnianego kościoła — mamy kościół nowy, w pięknym gotycko-dobrowickim stylu; tylko stare w nim dwa ołtarze są, z obrazami ze starego kościoła. Dzwon jeden też jest stary, pochodzący z Miedau, z czasów, gdy miednicki kościół był zamknięty. Ciałą historię o nim by można napisać. Tej wiosny dwa nowe dzwony sprowadzi nam proboszcz ks. Zacharzewski. Arcybiskup przyjeżdżał je święcić, i teraz, gdy się z wieży odezwą, w całej parafii nastuchują ludzie — jaki mają głos? jaki odźwięk?

Starostwa dawnego ani śladu. Tylko wieść niesie że dworzec stał nad Wilejką, tam, gdzie dziś wieś i dworów niema w

KOMUNIKAT. Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić WPP. Klientów, że z dniem 26 czerwca 1929 r., całkowite urządzenie Fabryki Obuwia Mechanicznego „CEDA” przeszło na wyłączną własność Fabryki Obuwia Mechanicznego „CETANJA” Sp. Akc. Fabryka pozostaje pod osobistym kierownictwem p. B. Cetliana, byłego zarządcy fabryki „CEDA”. Żywnym nadzieje, że wyroby nasze zasługują będą i nadal na uznanie ze strony WPP. Z poważaniem Fabryka Obuwia Mechanicznego „CETANJA” S. A. Przedstawicielstwo na Wileńszczyźnie: F-ma B. RIMINI i J. POSWIANSKI, Wilno, Rudnicka 6, tel. 12-20.

Przygotowanie do obchodu dziesięciolecia Algieru

W roku 1930-ym przypada stulecie zainstalowania się Francji w Afryce Północnej, to też głównie za interesowane Francja i Algier, przygotowują się zawnazdu do całego szeregu obchodów i uroczystości. Francja musi godnie przed całym światem pokazać swój wielki zmysł kolonizacyjny, a Algier z dumą może się pochwalić kolosalnym rozwojem za to stulecie kultury nowoczesnej handlu i przemysłu. Impreza obchodu stulecia wymaga nakładu dużych kapitałów to też miło była przyjęta oferta przyłączenia się do obchodu złożona przez Tunis i Marokko, z których jedno zadeklarowało swój udział w wysokości miliona franków a drugie na pół miliona.

Zupełnie słusznym jest żeby w tym pokazie stulecia nie tylko rząd był reprezentowany, ale żeby w nim wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prywatnych, którzy się właśnie w kolonjach wzbogacili i doszli do wielkiego rozwoju.

Kilka wielkich banków jak Bank Algierski, Credit, Lyonnais, Marsylskie towarzystwo kredytowe i wiele innych zgłosiły już swój udział na znaczne kwoty. Rząd francuski ma nadzieję, że zachęcane tym dobrym przykładem inne banki i tow. rzystwa pośpieszą się przyczynić do uświetnienia obchodu stulecia Algieru. Z. K.

Śmierć sławnego bakterjologa doktora Marie.

Nową ofiarę badań naukowych poniosł świat medyczny w osobie doktora Andrzeja Piotra Marie, dawnego internisty szpitali Paryskich a obecnego kierownika laboratorium bakterjologicznego w instytucie Pasteura. Chlubnie znany bakterjolog padł ofiarą ciężkiej choroby, której się nabawił podczas badań naukowych.

Od 4 lat dr. Marie wyspecjalizował się w badaniach mikrobów, które się rozwijają i mnożą w konserwach spożywczych. Najwięcej zainteresowania dr. Marie poświęcał studium nad bakteriami gnilnymi mięsa, najwytężniejszymi i najniebezpieczniejszymi, które niesłychanie łatwo przedostają się do gruźli powodują paraliz. Bakterjolog pracował właśnie nad wyłączeniem surowicy, która neutralizowała trujące działanie mięsnych bakterji gnilnych.

Dnia 29 czerwca uczoney uległ zakazaniu, przy przenoszeniu kultur bakterji z jednego naczyńa do drugiego. Zapewne z przyczyny przeciągu mikroskopijna bakterja przedostała się do jego oka, powodując w przedkim czasie lekkie kłucia, na które narazie nie zwracał uwagi. W parę dni później dr. Marie przy prowadzeniu auta doznał zaburzeń wzroku w różnym czasie lekkie kłucia, na które narazie nie zwracał uwagi. W parę dni później dr. Marie przy prowadzeniu auta doznał zaburzeń wzroku w różnym czasie lekkie kłucia, na które narazie nie zwracał uwagi.

Wzmagał się ból i częściowy paraliż języka, nie pozwalały dłużej wątpić doktorowi, że uległ on zakazaniu najgroźniejszych bakterji. Od tej chwili, wiedząc, że niema na świecie lekarstwa, któreby go mogło uratować, ze spokojem wycekiwał śmierci, obserwując codziennie postępy paraliżu z całą świadomością i zestawiając graficzny szemat przebiegu choroby.

Choroba robiąc neubłagane progresywne postępy, doszła wreszcie do zatruka mózgu, po którym w ciągu kilku godzin nastąpiła śmierć. Chory zmarł we własnym mieszkaniu przy

SOLD DO CO WIECZOR MEDIKAZA USKRZYDŁA STOPY USZCZUPLA NOGI W KOSTCE

Nowa afera czeków bez pokrycia w Paryżu

Dziwna rzecz, że kasta naiwnych ludzi w Paryżu nie wymiera, pomimo tak częstych i licznych wypadków demaskowania oszustów, znajdzie się zawsze sporo ludzi, którzy się dają nabrać na bezczelność i przybrany tytuł.

Przed kilku dniami nakryto i aresztowano bandę oszustów operującą czekami bez pokrycia, składającą się z trzech osób: Tancerki Zuzanny Kamla Jeussen, pochodzącej z Badenji i jej dwóch przyjaciół, angielskiego automobilisty Turnbul i. Wiocha na zwiskiem Giovanni Mossellini.

Tancerce występującej w jednym z dancinów na Polach Elizejskich, na wystawne życie z towarzyskami nie wystarczała jej gaża to też wpadła ona na wypróbowany sposób. Podając się za baronową, rozpuszcila słuchy że tylko chwilowo musi występować, jako tancerka, zanim nie skończy się jej proces przeciwko grandowi hiszpańskiemu, o bardzo znaczne sumy które jej się należą.

Jak zwykle w takich wypadkach, udało się baronowej Jeussen zdobyć wiarę a co zatem idzie i krejlyt, to też wesoła trójka nie żałowała sobie kosztownych obstalunków płacąc za nie czekami bez pokrycia. Co więcej udało im się również na czek bez pokrycia nabyć elegancki nocny lokal na ulicy Fontaine.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiagnąć przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularnie funkcjonowanie narządów trawiennych. Wybitni specjaliści przyznają, że są niezmiernie zadowoleni ze zbawionego działania dawno stwierdzonego wody Franciszka Józefa.

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA i MLECZNO-ORZECHOWA fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE Same się reklamują. Żądać wszędzie.

Zarys Historji Wojennej 4 Pułku Ołazów Zaniemeńskich Do nabycia w Adm. „Stowa” Cena gr. 50.

NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru Aparatów Fotograficznych Busch Voigtlander Leiss Ikon W SKŁADZIE FABRYCZNYM przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych „OPTYK RUBIN” WILNO, Najstarsza firma w kraju egzyst. od r. 1840 ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.

Na polskim wybrzeżu ...po raz ostatni

Już więcej nad to morze nie pojedą! Niech nikt mi słów tych niepopularnych za złe nie bierze. I nikt niech już mnie nie namawia! Zaczekam, aż port się wybuduje w Drui... a może uzdrowisko nad Narocem, a może societies internationale des wagons lits dowiedzie mnie kiedy do Woropajewa, a może dotrę kiedy szosa chociażby do Lidy...? — a nie — to się cały zwinąć w chwoje naszych lasów, opałać się będą na piaskach orańskich, kąpać w Wilji czy Mereczancie, zagłować duszgebucka rodzinną, jeździć kałamaszką i będzie czekał... Bo, jak to mówią, serce się kraje patrząc jak to tam budują, rośnie wszystko na wielkich drożdżach wydatnej pomocy rządowej, ogólnego poparcia i mody, jak każda inicjatywa zdrowa, silna, znajduje szerokie pole do pełnego popisu: porty, okrety, domy, pensjonaty, koleje, wielkie bulwary nadmorskie, szosy, szkoły, poczty, dworce... Rok temu niespełna tam mnie ciekawość i patriotyczna reklama zaniosta a już widzę postęp, krok wielki oibrzyma, a u nas...? Za pozwoleniem — wspomnieć hadko i splunąć chyba w ten kubel białego wapna, co nim wsię nasze swojskie na nową modłę mają smarować.

Szczęśliwi ludzie! Ci, co kochają ten skrawek morza, ten Hel, Rozewie czy Zatokę Pucką, jak my nasz Świr, Dryświaty, Rudnicką czy Nalibocką puszcze i bezkresne lasy litewskie! Oni tam zakasawszy rękawy nie z bielienia domów i krakowskich cho-

matów ojczyzny swą budują, nie z kwest ulicznych czerpią kapitały i nie z uroczystych tylko obchodów i defilady wojskowej zapadł do pracy i wytrwania! — Tak to jest tam inaczej, niż u nas.

Przyjeżdżamy do Hallerowa na przykład. W roku dwudziestym ósmym stała tam zamiast stacji jakaś niby budka dróżnika — dziś dziwo — dworzec murowany, jakich my w Wileńszczyźnie, na granicznych z obcimi państwami stacjach nie mamy. Tuż wre praca, idą kolejki, roją się robotnicy. Gdzie to Hallerowo, na jakiej mapie było jeszcze trzy, cztery lata temu... Ktoś kto umiłowal był sobie ten kawalek gruntu, kto włożył w to pracę i energię swoją nie czekał długo na wejście płonow. Jest nim inżynier pułkownik Henryk Bagiński, znany autor dzieła o dostępie Polski do morza. W r. 1920 zawiątał tu z generałem Józefem Hallerem, od imienia którego wywodzi się nazwa miejscowości — Hallerowo. Dziś trzeci rok świetnie prosperuje wielki pensjonat „Warszawianka”, mieszczący w sobie 100 przeszło osób, urządzony wygodnie i kulturalnie, w małym parku położony, z garażem, z kortem tenisowym, z kabinami na plaży morskiej. Po raz pierwszy urządzono tam ciepłe kąpiele morskie z zastosowaniem lugu i soli ciecuchocińskich ciekające się niesłychanym powodzeniem. Wokół tego pensjonatu powstają inne, pokazne domy. Tak rośnie nowy kurort, kąpielisko morskie. Obok kolonje oficerskie.

Mieszkańcy tedy w Hallerowie, w „Warszawiance”. Gdy się z okien górnych i balkonów rozgląda zapragnie w krajobrazie, ciągnie się on jak sze-

roki i długi na „dwa morza”, latarnie morską w Rozewiu z jednej, a kiszkę półwyspu helskiego z drugiej strony. Ginie Hel w mgle oddalenia. Hallerowo bezpośrednio jest jednym z najdogodniejszych dla „letników” miejscem kąpielowem. Na pełnym morzu, w bliskości Zatok Puckiej z drugiej strony, posiada pensjonaty o mieście z wykwinem, przy jednoczesnym braku zbyt wielkiego skupienia ciał ludzkich na plaży, co się widzi w takim Helu. Tak zaś pięknie położone miejscowości jak Chalupey, Jastarnia, wreszcie ta sama Wielka Wieś czy Kuźnica zarządzają swych lokatorów po chatkach rybackich, co dotychczas uważane było przez kuracjuszy jako swojego rodzaju nowinka, specjalność morską a la flodera, lub sielanka romantyczna ze złotego wieku rococo. Zresztą się mówi z patosem zwyczajnie: „Przyjeżdżam nie dla wygód i komfortu, a dla morza, powietrza i słońca... — słusznie to jest, jeżeli jednak przez 29 dni w miesiącu dmie wiatr z pod jakiejś polarnej czy ciennej gwiazdy, morze podobne jest do bandy balwanów, słońca niema wogóle, a po powietrzu latają strugi wody deszczowej — to co, pytam, wtedy robić? Niepodobna przecież przez dwadzieścia cztery godziny na dobę umierać z miłości dla uciśkanego przez niemców ludu kaszubskiego, bo się w końcu umrze naprawdę, ale z nudów.

Ba, w pensjonacie zupełnie co innego: jest z kim porozmawiać na temat bezradnej sytuacji deszczowej i perspektywach zachodu słońca na jutro, o pantoflach tej panny, o morskiej chorobie, o dziwnym wyglądzie tej pani, a sympatycznym tej

właśnie, no i naszej sąsiadki. Bo panie to stanowią nad morzem treść jego sezonu i przytaczający odsetek mieszkańców. Tyle ich jest, mój Boże! Jest taka, której maś odbywa ćwiczenia wojskowe i taka zupełnie bez męża, jest córka profesora i taka co kocha doktora, jest co ma w tenisie zabójczy vorhand drive, co pływać umie, lub też dopiero chce się uczyć, jedna wie ile cylindrów jest w fiacie, a ile w morisie, a inna znów czeka na ząbkowanie pięciorga swoich dzieci. Takie są te panie, kobiety młode i piękne co źle mówią o starych i brzydkich. Zwyczajna formułka konwersacji bywa następująca: „Zdaje mi się, że Pani mówiła o tej pani co ma utlenione włosy, że... „Jako żywo tego nie mówiłam, skoro jednak wspomniał pan o tej pani to rzeczywiście przynależała musze, że...

Był taki młody kadet z 7 meji klasy, który powtarzał wciąż, że „życie nie jest romanssem”. Przyszła mu racje niepodobna: pięknie jest nad morzem w ciepłą pogodę (mówią starzy ludzie, którzy ją pamiętają), potem lato w całej pełni, ogórek kosztuje 3 złote, co go można kupić w domu za 10 groszy, lub truskawki 7 złotych za kilo, tem się jednak zrażać niepodobna: morze... Morze ma być tem lekarstwem co go wszystkie doznane podczas pobytu przykrości. Ludzie mówią, że morze bywa piękne i bywa brzydkie. Jednakże specjaliści z pośród miłośników morza zawsze są zdania, że morze jest pociągające. Kilkakrotnie próbowałem analizować ten pociąg ludzi do morza i doszedłem do przekonania, że odgrywa tu rolę decydującą okoliczność, iż widzimy je tak

rzadko, że natomiast nie widzimy nigdy drugiego brzegu, rozumując jednocześnie zupełnie słusznie, że ten brzeg jest bardzo daleko; morze jest ładne gdy leży cicho jak tafla lustrzana i odbija w sobie promienie słońca w różnych barwach zależnie od głębokości; morze jest piękne o zachodzie słońca w różnorakiej gamie kolorów; morze jest groźne podczas wichru ze splenioneml grzebieniami fal. Co uczucie tej grozy wywołuje? — Myślę, że obszar sam i nieograniczona bezmyślność fal tłuących wielkimi o brzeg, jakby im kto za to płacił wysoką kurtaxę. Ta bezmyślność poruszającego się żywiołu, bezapelacyjność skutków zetknięcia się z nim, ta widoczna niecelowość ciągłego przelewania z pełnego w pełne, wywołują w nas uczucie niesamowite, czego nie doznajemy przy zetknięciu się z wielkim lasem, stepem czy innym bezmiarem przyrody, gdzie każde drzewo, każda trawka i każdy komar, ma swój początek i koniec, cel swego życia i przeznaczenie.

Niesłusznie moim zdaniem czynią ci z pośród letników, którzy w zimie wieczory deszczowe, gdy dmie wiatr od westy czy osty, a fale wyracają koziółki na plaży — oni grają w ping-ponga, czy brida, a nie włożą na się ciepłego palta (częściej nad polskiem morzem używany ubiór od kostiumu kąpielowego) i nie pójda na brzeg. Dla nas mieszkańców dalekiego lądu ma taka wycieczka wielki urok: jak okiem sięgnąć dzięki grzebieńnię piany, wijące się weże wody, szum jakiś przyspieszony straszny, bezradniejszy, nerwowy; zlewa się morze z czarnymi chmurami w jedną całość żywiołów, wobec których człowiek jest małym i

bulwarze Saint-Germain w 13 dni po zakazaniu. Doktor Andrzej Piotr Marie był synem profesora Piotra Marie sławnego neurologa, umarł on w wieku 38 lat osierocając troje dzieci. Z jego śmiercią świat lekarski w Paryżu stracił jednego z najzdolniejszych swoich członków, który mógłby był swojemi badaniami oddać ludzkości nieocenione usługi. ZK.

ZNAKOMITE ZNIWIARKI szwedzkie i amerykańskie na dogodnych warunkach kupna poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna Nr 11-a.

10.000 ROLNIKÓW w Polsce stwierdzić mogą, że używają tylko ZNIWIAREK DEERINGA bardzo lekkich w pracy i trwałych. Dobry rolnik znający się na maszynach, nie da się namówić na żadną inną żniwiarkę jak naprz. szwedzka, czeska, niemiecka, a kupi zawsze tylko ZNIWIARKE DEERINGA którą nabyć można w Wileńskim Spółdzielczym Syndykatie Rolniczym Wilno, ul. Zawalna Nr. 9, telef. 323, adres telegr. „ROLNICZE”.

Znakomite szwedzkie TRAKTORY „MUNKTELLS” na ropę naftową lub olej gazowy. (Dwucylindrowe, wolnobieżne). Najprostsze, najtrwalsze w pracy poleca: Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr 11-a.

PUDER DJACHYLOWY „MOTOR” PRZECIW ODPARZENIOM Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

śmieszny. Gdy się w chwilę taką spojrzy na lewo, ku Rozewiu, ku Jastrzebiej Górze wydłużone lyskniecia migające latarni morskiej zdają się być jakby ramiona wołającego o pomoc anioła co tonie w piekielnym chaosie fal. Inaczej zupełnie jest w słońce, bo wtedy blask panuje w powietrzu na wodzie, na żółto-białych piaskach, a jasność ta sprawia, że człowiek jest weselszym. Oto jest wszystko. Wskazówki kalendarza pokazują miesiąc ubiegły. Wypada nam żegnać serdecznych gospodarzy „Warszawianki” i tak miłe spędzone w tym pensjonacie chwile. Znów: Freie Stadt Danzig, Laskowice, Turuń... 24 godziny nieomal drogi, a jednak Grodna nie doczekawszy, o czwartę jeszcze rano opuszcza się szybę wagonu: do domu. Coś jakby się pociągłem wjechało na rodzinne podwórko. „Za wszystkim iny” zapach dolatuje od sosen, pół marnych, piaszczystych ęgórów. Pociągnęły się jak okiem sięgnąć dalekie lasy, wrzosy, piaski nieurodzajne, małe konie w duchach, zapadłe w ziemię chaty chłopskie. Swoją kraj swój z krwi, z piasków, z kartłowatych drzew, z szarej bielej, ta dalece się różniący od tamtych „zachodnich poaci Rzeczypospolitej”. — Pociąg dudni hen na północ... a w nim nie jada kupcy, przemysłowcy, bogaci obywatele, turyści, różnooka, żywa rzesza pasażerów, ale kilku urzędników i dużo, dużo oficerów. — Ha, takie już są te „regionalne” nawskroś cechy naszego kraju... m.

ORGANIZACJE ROLNICZE

o kryzysie w rolnictwie

Przez Związek polskich organizacji rolniczych i Polski związek organizacyjny i kółek rolniczych został złożony Radzie Ministrów obszerny memoriał poruszający szczegółowo sprawę kryzysu w rolnictwie i środków zaradczych.

Poniżej przytaczamy wyciąg z memoriału dotyczący głównych postulatów rolnictwa:

„Główną przyczyną kryzysu, którym zostało dotknięte rolnictwo polskie, jest spadek cen zbóż i straty, jakie na skutek tego rolnicy ponieśli. Straty te nie były li tylko wynikiem ogólnie - światowej koniunktury, ale w znacznym stopniu zostały wywołane tem że przesłanki, na których opierały się organy kierujące polityką zbożową Państwa, nie odpowiadały rzeczywistości. Smutne doświadczenie roku ubiegłego wywołało zmianę poglądów co znalazło swój wyraz w uchwałach znoszących część wydatków po przednio zarządzeń. Witając radośnie te poczynania, jako zapowiedź stanowczej decyzji Rządu wkroczenia na wskazaną drogę ochrony produkcji rolniczej, rolnictwo polskie oczekuje, że decyzja ta znajdzie swój wyraz w całym szeregu śmiałych i stanowczych posunięć. W tej myśli organizacje reprezentujące rolnictwo polskie uważają za swój obowiązek wypowiedzieć swe poglądy co do środków, któreby należało zastosować do walki z kryzysem rolniczym w ogóle a kryzysem cen zbożowych w szczególności. Środki te w dziedzinie polityki handlowej polegają winny na:

1) Zniesieniu wszelkich ograniczeń eksportu produktów rolnych i bezwzględnie ustalenie i przestrzeganie zasady wolnego wywozu tych produktów, co nie wyłącza jednak utrzymania przepisów standardyzacyjnych. Cła wywozowe na żyto i owoce zostały zniesione, utrzymano jednak dotychczas cła wywozowe na pszenicę. Ograniczenie eksportu pszenicy będzie w konsekwencji hamowało zdrową i racjonalną tendencję do rozszerzenia uprawy tego zboża. Jakkolwiek bowiem pszenicę normalnie importujemy to jednak w latach ubiegłych urodzaju, jak to miało miejsce w roku gospodarczym 1925-26, rozporządzaliśmy nadwyżkami eksportowymi pszenicy. W takiej koniunkturze cła wywozowe na pszenicę może obniżać jej cenę poniżej poziomu opłacalności. Dla usunięcia cła powstających na tem tle obaw rolników należy znieść cła wywozowe co można uczynić tem śmiałej, że przystępującym u nas poziomem cen eksport pszenicy może mieć miejsce jedynie w rzadkich wypadkach.

2) Zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie zbóż, co zdecydowanie już w stosunku do żyta. Zastosowanie tego środka jest logiczną konsekwencją wypływającą z zasady utrzymania cen na poziomie gwarantującym opłacalność produkcji. Jeżeli cena osiąga przy eksporcie nie pokrywa tych kosztów, należy dążyć do podniesienia tej ceny, znosząc, podobnie jak to ma miejsce, przy wywozie innych towarów, wszelkie opłaty obciążające ten eksport.

3) Zastosowanie obniżonych taryf kolejowych przy eksporcie mąki i zboża, jak również utrzymanie dotychczasowej zasady zniżek taryfowych przy wywozie trzody chlewnej w stanie żywym.

4) Wprowadzenie cła przywozowego na owoce i jęczmień, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do żyta i pszenicy, i odpowiednie ustosunkowanie wnoszących stawek celnych na zboża i inne produkty rolnicze.

Należne cła ochronne na owoce jest niezbędne wobec działania niemieckich premii wywozowych, na skutek których w r. b. Niemcy eksportowały owoce do Polski. Rozciągnięcie cła wywozowego na jęczmień jest koniecznym z względu na równomierne traktowanie wszystkich zbóż przez politykę celną. Upośledzenie jakiegokolwiek produktu będzie automatycznie wytworzyło tendencję do redukcji danej gałęzi produkcji. Niemniej ważnym jest odpowiednie ustosunkowanie stawek celnych na różne produkty rolnicze. Obecna taryfa celną nie czyni zadość temu warunkowi dlatego należałoby w stosunku do głównych produktów rolniczych przeprowadzić rewizję taryfy, biorąc za punkt wyjścia stawki przewidziane w projekcie nowej taryfy celnej.

Cła wywozowe dadzą jednak realne wyniki tylko w tym wypadku, gdy będą efektywnie stosowane, a więc gdy nie będą udzielane zezwoleń od cel, podobnie, jak to miało miejsce w bieżącym roku przy imporcie tłuszczów.

5) Odpowiednie zastosowanie kredytów pod zastaw zboża w okresie późniejszym. Ujemne doświadczenia zrobione w tym zakresie w r. b. na skutek spadku cen, nie powinny zniechęcać do stosowania tej formy kredytu w przyszłości. Należy stworzyć warunki umożliwiające rolnikowi najpewniejszy najmniej ryzykowny sposób sprzedaży wytworzonych produktów w równych miesięcznych ilościach w ciągu

całego roku gospodarczego, co będzie jednocześnie zmniejszało nadmierną podaż, jak ma miejsce zwykle w miesiącach późniejszych.

6) Zniesienie dla żyta tak, jak zrobiono dla pszenicy, ograniczeń przemialowych, nie dających bynajmniej oszczędności w spożyciu, a wysoce szkodliwych dla produkcji i handlu.

7) Zaopatrzenie w odpowiednie kredyty młynarstwa dla ułatwienia zbytu zboża przez rolników.

8) Sprowadzenie do właściwych rozmiarów akcji rezerw zbożowych. Zakupy zboża w większych ilościach mogą być dokonywane przez armię dla potrzeb armii oraz przez władze komunalne większych ośrodków konsumcyjnych li tylko dla potrzeb aprowizacyjnych ludności. Zakupy podejmowane w roku zeszłym przez Państwo dla dokonywania w następstwie zgromadzonej zapasami interwencyjnych operacji handlowych winny być bezwzględnie zaniechane ze względu na dezorganizację rynku zbożowego i na straty, na jakie Skarb Państwa jest narażony.

9) Jaknajszersze zlikwidowanie za pasów zgromadzonych przez t. zw. „rezerwy zbożowe”, drogą sprzedaży tych zapasów na rynkach zagranicznych.

10) Zastosowanie tych wszystkich środków dałoby wystarczające wyniki,

gdybyśmy byli krajem stale zboże importującym. Wiemy jednak że tak nie jest, Polska jest bądź importem, bądź też eksporterem zboża w zależności od urodzajów. W tych warunkach wobec kształtowania się na rynku światowym cen nie pokrywających kosztów produkcji, staje się niezbędnym dla zapewnienia pełnego efektu cel przywozowych, wprowadzenie wzorem Niemiec i Czech system świadectw przywozowych. Przy zastosowaniu tego systemu eksporter otrzymuje świadectwo, uprawniające go do regulowania tem świadectwem opłat celnych za inne importowane towary w wysokości odpowiadającej wysokości cła przywozowego, ustalonego na eksportowany towar.

Zastosowanie tego systemu należy rozciągnąć na wszystkie cztery zboża i mąkę dlatego, że zastosowanie tych świadectw tylko do niektórych zbóż, jak np. żyta, pociągnęłoby za sobą automatycznie rozwój uprawy tego gatunku zboża kosztem pszenicy owsa i jęczmienia.

11) Doprowadzenie do należytej organizacji obrotu produktami rolniczymi zarówno w handlu wewnętrznym jak eksportowym, co ma duży bezpośredni wpływ na ceny tych produktów. Osiągnięcie tego zadania jest ściśle związane z wysanowaniem, rozwojem i rozszerzeniem zakresu działalności organizacji rolniczo-handlowych. Wymaga to konsekwentnych wysiłków ze strony samych rolników oraz czynnej pomocy finansowej Państwa. (—)

KRONIKA

NIEDZIELA 21 Dnia Daniela jutro Marji Magd. Wschód s. g. 3 m. 11 Zach. sl. o g. 19 m. 39

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 20 VII. 1929 r

Table with meteorological data: Ciężnienie średnie w mm. 765, Temperatura średnia 21°C, Wiatr w m/s 1, Wiatr w km/h 2, Ciężar opadów 0,0, Względna wilgotność 70, Minimalna temperatura 18°C, Maksymalna temperatura 24°C, Tendencja barometryczna: spadek następnie stan stał.

inwalidów pracy, matki obciążone licznymi rodzinami i inne temu podobne kategorie niezamożnej ludności, udzielanie jakiegokolwiek świadczeń osobom, zatrudnionym choćby przez dwa lub trzy dni w tygodniu, nie leży absolutnie w granicach możliwości finansowej wydziału. Dlatego też wszelkie próby i starania w tym względzie pozostawiane będą bez uwzględnienia.

— Sprawozdania poselskie posła J. Piłsudskiego. Poseł Jan Piłsudski, prezes regionalnego komitetu B.B.W. R. wyjechał dnia 23 b. m. na teren pow. dziesięńskiego i brasławskiego celem wygłoszenia sprawozdania poselskiego i odbycia szeregu konferencji.

— Czytelnia E. Zukowskiej przeprowadza się od 1-go sierpnia na ul. Mickiewicza 28-4.

— Inspekcja instytucji opieki nad kobietą. Bawi w Wilnie przedstawicielka T-wa opieki nad kobietą p. Ada Janowska przybyła do Wilna celem przeprowadzenia inspekcji misji dworcowej oraz zwiędzenia no-wobudującego się schroniska dla kobiet.

W dniu wczorajszym p. Janowska przyjechała w towarzystwie prezesa kilkowiejskiego oddziału p. Celiny Lewakowskiej przez p. wicewojewodę Kirtkisa poczem odbyła konferencję z naczelnikiem wydziału P.O.S. p. Konradem Jozcem.

— Częściowa likwidacja epidemii duru. W okresie ostatniego tygodnia walka z epidemią duru wykazuje wyraźne rezultaty. W przeciągu tygodnia na terenie całego województwa zanotowano już tylko kilka wypadków duru plamistego i cztery brzusznego. W tym samym okresie odry było 7 wypadków, róży 7, plonicy 4 i błonicy 2.

— Podwyższenie taryf kolejowych uderza w rolnictwo. W najbliższym czasie ma wejść w życie nowa taryfa kolejowa, podwyższająca dość znacznie opłaty za przewóz koleją towarów, w szczególności związanych z rolnictwem. Wprowadzenie tej taryfy będzie nowym ciosem zadany rolnictwu. W tych warunkach na nie się nie przydadają unifikacja, wydatki ani deklaracje o potrzebie rozwoju rolnictwa.

Przezwyciężyć te taryfy powinno wystąpić jaknajenergiczniej samo Ministerstwo Rolnictwa.

— Wybory do Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przypomina Pp. ubezpieczonym i pracodawcom, że we wtorek 23 b. m. upływa okres reklamacyjny sorawdzania spisów wyborców do Rady Kasy. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Spisy wyborców do dn. 23 lipca są wyłożone do publicznego wglądu w Centrali i przychodniach oraz Administracji Kasy w godzinach od 9 do 2-jej po poł. i od 7 do 9 wiecz.

Wzmógł się wywóz drzewa z Rosji. Ostatnio przez stację graniczną Stolpce przechodzi coraz więcej pociągów towarowych idących z Rosji. Władze z ładunkiem drzewa szczególnie papierówki. Codziennie notuje się prawie 100 wagonów z drzewem przeznaczonym przeważnie dla fabryk niemieckich w Prusach Wschodnich. (c)

— (c) Ku uwadze właścicieli domów. W związku z ostatnią zwykłą komornego do mieszkań jedno i dwupokojowych do 73 proc. komornego przedwojennego odpadu obowiązek pokrywania przez lokatorów tych mieszkań części świadczeń jak: opłaty za czyszczenie komiń, za światło w sieniach i kurytarzach i na schodach oraz dodatku za wynagrodzenie dozorcóm. Wymienione świadczenia właściciele muszą opłacać sami.

— Nieuleczalni chorzy ze schroniska im. św. Józefa (Wiwulskiego 11) składają najserdeczniejsze podziękowania za urządzenie n. radia laskawym ofiarodawcom: firmom Radio-techn. p. Majnowskiego, P. Hotowski p. prof. I. Franemu, p. prof. Baltrukiwiczowi, oraz matryzjom gimn. im. J. Lelewela p. Anczutynowi i p. Morozowskiemu za instalację tak miłej i pożytecznej rozrywki.

— Podziękowanie. J.W.P. prof. dr. Orłowskiemu J.W.P. dr. Cynkutowi za cudowne wprost wyleczenie córki mej Taidy z niezwykle niebezpiecznej i ciężkiej choroby, siostróm Wiśniewskiej i Olikiwiczowej za prawdziwie siostrzaną opiekę, tą drogą składam z głębi serca płynące podziękowanie. Felicja Wodicka.

— Teatr Polski „Ewa bez zastaw”. Niezwykle miła i dowcipna komedja gra obecnie Teatr Polski. Jakkolwiek jednak komedja jest nawiąskros erotyczny, jednak autor wyposażył ją w tyle nowych pomysłów i dowcipnych powikłań, że „Ewa bez zastaw” stanowi prawdziwą oazę w bieżącym reper-

tuze. Komedję podnosi jeszcze świetna gra Zofji Jaroszewskiej, która stanęła w tej komedji u szczytu prawdziwej sztuki. „Ewa bez zastaw” przez swą treść bez obłonek nie nadaje się dla młodocianych widzów. Dziś „Ewa bez zastaw”.

— „Pygmaljon dla inteligencji pracującej. We czwartek Teatr Polski raz jeden tylko gra znakomitą sztukę Bernarda Shawa „Pygmaljon”, która obecnie stanowi żelazny kapitał najlepszych scen w Europie. U nas „Pygmaljon” ukazał się na repertuarze dzięki występowi Zofji Jaroszewskiej. Ceny miejsc na to widowisko wyznaczono od 20 gr. do 3 zł 50 gr.

— Premiera „Simony”. Ostatnią kreacją Zofji Jaroszewskiej w Wilnie będzie rola tytułowa w najdowcipniejszej komedji francuskiej „Simona”. Wszędzie, gdzie jest grana „Simona” budzi prawdziwy zachwyt i cieszy się wielką frekwencją.

— Wileński Związek Towarzystw Śpiewających i Muzycznych. W niedzielę 28 b. m. w ogrodzie po-Bernardynskim odbędzie się koncert chórów związkowych. Udział w koncercie wezmą chór męski drukarzy, chór mieszane „Echo” i „Lutnia” oraz zespolone chóry męskie.

W programie Chopin, Noskowski, Kwaśnik, Nowowiejski, Rybicki i in. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. W. Kalinowskiego („Echo” i zespolone) prof. J. Leśniewskiego („Lutnia”) i W. Molodeckiego (chór drukarzy). Początek o godz. 7 wieczorem.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Chata wuja Toma. Kino Kol. „Ognisko” — Tajemnica telefonistów z centrali hotelowej. Kino Lux — Burza, w roli głównej John Barrymore.

Kino Miejskie — Jedynaczka króla stał. Eden — Ostatni wysiłek. Polonia — Panienka z protekcją. Piccadilly — Tancerka Katarzyna II. Światowid — Prez z krótkimi spodniczkami i Komedja serc.

Wanda — Książę Orłow.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (c) Samobójczy skok do Wilji. W ubiegły piątek przed północą w pobliżu domu Nr. 16 przy ulicy Zygmunto-wskiej z trątki rzuciła się do Wilji Anna Glinarska (Nowogródzka 30) Tonącą uratował p. Józef Boczański (Zygmunto-wska 16). Niedoszła samobójczyni po doprowadzeniu do przytomności odwieziono do szpitala żydowskiego.

— (c) Do notatki „walka policjanta z slobójcą”. Ustalono tożsamość osobnika, który rzucił się do Wilji a gdy chciano ratować, on nie utopił post. Sierakowski. Samobójcą okazał się Romuald Kiszczeń (Połocka 4). Powodem targnięcia się na życie były ciężkie warunki materialne.

— (c) Przez okno. Do mieszkania Rocy Tatarskiej (Siostr Milosierdzia 6) po uprzednim otwarciu okna dostali się złodzieje, którzy skradli rozmaite garderobe wartości tysiąc złotych. W ten sam sposób dostali się złodzieje do mieszkania A. Narockiego (Derewnicka 60) i skradli kostium wartości 300 złotych.

— (c) Kradzież losów loterii państwowej. Po otwarciu drzwi dobranym kluczem nieujawnionym sprawca skradł z mieszkania Izaka Świrskiego (Kolejowa 9) pięć ciarnek losów loterii państwowej klasy III Nr. Nr. 8784, 9803, 16971, 113573 i 128216.

— (c) Jak to było w Cieletniku. W wyniku dochodzenia w sprawie poronienia w Cieletniku Władysława Nowickiego okazało się, że został on uderzony lekko nożem podczas bójki z Edwardem Matulewiczem (Lipowa 13). Wobec tego że całe zajście wytknięto wyłącznie na tle osobistego i żadnym napadzie nie może być mowy.

— (c) Ujęcie sprawcy okradzenia kioska. Policja ujęła winnego włamania do kiosku z gazetami mieszczącego się przy ul. Wileńskiej róg Dobroczynej (a nie Mickiewicza jak to mylnie było podane). Złodziejem okazał się Olgierd Kisiel (Legionowa 6). Skradzione gazety i papirosy zwrócono poszkodowanej.

— (c) Szalonywca kradzieżce P. K. O. Policja śledczą aresztowała Stefana Kosteckiego (Popławska 18) który dopuszczał się fałszerst na szkodę P.K.O. Mianowicie od pewnego czasu Kostecki zgłaszał się na poczęcie i przedstawiał książeczkę oszczędności z uwidocznionymi wkładami. Na podstawie tego wyplacono mu około 300 złotych. Obecnie okazało się że Kostecki żadnych wkładów nie wnosil a wpisane do książeczki sumy są fikcyjne. Wplaciwszy znaczną kwotę Kostecki dopisywał liczby do tej wkładki a że robił to sprytnie więc przez pewien czas nikł fałszerstwa nie zauważył.

— Nieszczęśliwy wypadek czy zamach samobójczy. Wczoraj o godzinie 7-jej wiecz. zakończył życie w szpitalu św. Jakóba posterunkowy P. P. Bolesław Rogowski przywieszony przed godziną do wymienionego szpitala.

Przynajmniej śmierci była rana postrzału w prawą skroń.

Niewiadomo jednak czy było to rozmysłne targnięcie się na życie, czy też nieszczęśliwy wypadek przy czyszczeniu rewolweru.

RADJO

Niedziela, dnia 21 lipca 1929 r.

10.15—11.55: Nabożeństwo z klasztoru O.O. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie (G. Śląsk) 11.45—11.55: Komunikaty P. W. K. 11.56—12.00: Transm. z Warsz. Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.00—17.00: Transm. z Warsz. Odczyt popularny. 17.00—18.35: Transm. z Warsz. Koncert popularny. 18.35—19.00: Odczyt p. t. „Jak pracujemy w Paryżu” wygl. Tadeusz Śliwicki. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 19.00—19.25: Opowiadania dla dzieci. 19.25—19.50: Kukulka wileńska. 19.50—20.00: Program na dzień następnny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.30: Audycja wesola „Chrapanie z rozkazem”. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty P. A. T., policyjne, sportowy i inne. 22.45—23.45: Muzyka łusyczna z Oazy.

Poniedziałek, dn. 22 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał. 12.05—12.50: Muzyka z płyt gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka literacka 17.20—17.30: Chwilka strzelecka. 17.30—17.55: Kronikę życia młodzieży. 17.55—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00—19.00: Transm. z Warsz. Muzyka lekka z Gastronomii. 19.00—19.56: Audycja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego. „Spazmy modne” zradjoniżowana komedja Wojciecha Bogusławskiego. Słowo wstępne. „Ze wspomnień o moim pra-pradziadku” wygl. Hanna Kozłowska. 19.56—20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.05: Program na dzień następnny i komunikaty. 20.05—20.30: Odczyt z dz. „Muzyka” p. t. „O jazz-bandzie” — wygl. prof. Michał Józefowicz. 20.30—22.00: Koncert międzynarodowy z Warszawy. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty P.A.T., policyjne, sportowy i inne. 22.45—23.45: Muzyka lekka z Krakowa.

Z SĄDÓW

ZACZEŁO SIĘ OD GNIAZDKA PTASIEGO.

Tak się na tym świecie zdarza, że zupełnie błahy ptak ma w rezultacie nadszpedziane następstwa. Niejedno życie ludzkie skończyło się przez wypadek spowodowany przez jakąś drobność. Taki właśnie fakt doprowadził Macieja Mackiewicza na lawę oskarżonych z oskarżenia o zabójstwo.

Oskarżony, mieszkaniec wsi Pierowka, gm. Zablockiej poszedł do sąsiada swego Winc. Wróblewskiego aby razem z nim udać się na połów ryb.

Mackiewicz pożyczyl od gospodarza noż i razem poszli do ogrodu po wędziska. Zgodą jaka panowała między nimi zdawała się mieć jaknajtrwalszą ośnowę, a tymczasem okazało się, że drobny wypadek spowodował kłótnię, w rezultacie której stała się rzecz straszna.

Kiedy sąsiedzi zagłębili się w krzaku leśnym Mackiewicz zauważył na jednej z gałęzi gniazdko. Nie bacząc na żalnosne kwilenie ptaszyn, wyciągnął rękę aby zespisać gniazdko. Zaoponował przeciwko temu gospodarz.

— Ptaszyna też jest tworem bożym, — powiada, nie dam jej krzywdzić. Od słowa do słowa wywiązała się kłótnia. Impulsywny gość zaprzężył się do tego stopnia, że w pewnym momencie pchnął nożem w bok gospodarza, zupełnie zresztą słusznie biorąc go w opiekę bezbroznego ptaszka. Uderzenie było śmiertelne. Szlachetny obrońca zmarł, a Mackiewicza aresztowano.

Sąd Okręgowy skazał go na cztery lata więzienia.

W taki sposób spór o gniazdko ptasie zakończył się śmiercią jednego człowieka a utratą swobody drugiego.

Na srebrnym ekranie

„CHATA WUJA TOMA” w „Heliosie”.

Przypomnę sobie, że mnie spotkał zawód.

Po szumnych reklamach nazywających „Chatę Wuja Toma” — najwspanialszym filmem świata, po ogłoszeniu, że realizacja tego obrazu kosztowała aż 2 miliony dolarów, uwzględniając, już nawet, naddatek w tych superlatywach — wynikać właśnie z reklamy, uwzględniając przesadę, która wstrętnie dzieli filmowego jeśli już nie „epokowego”, — to w każdym razie naprawdę dobrego.

Pod tym względem spotkało mnie rozczarowanie.

„Chata Wuja Toma” jest przedewszystkiem obrazem dość starym, wskazuje na to technika i wystrój. Są one na ogół dość zamglone. Takich wśród nowych filmów nie spotkamy.

Pozatem patrząc na obraz, człowiek mimowolnie szuka tych „dolarów” utopionych w nim, „Chata” bowiem należy do filmów o wyjątkowo, przynajmniej tak się wydaje, skromnej wystawie. Gdzie więc te „miliony” się podziały — to tajemnica realizatorów, wytwórni i wreszcie szumnych reklam.

Treść obrazu mało odbiega od treści książki, którą każdy w młodych latach musiał czytać — przeto pisać o niej nie będę. Zwrócę tylko uwagę, że „Chata” na ekranie więcej ma tendencji do „Chaty Wuja Toma” — w tym względzie.

Pod tym względem — nasuwają się analogie z filmami „Sowikino”.

Ta gołębia, anielskość biednych murzynów obok zwierzęcości i podłości białych ich panów, jest joga w joga podobna do tej łagodnej rezygnacji z jaką w filmach sowieckich przyjmują przesładowania „burżuazji” biedny proletarijat rosyjski.

A pozatem istnieje przecie inna analogia „Chaty Wuja Toma” z jednym z obrazów „Sowikino” mianowicie z „Burzą nad Azją”.

Reżyser bolszewickiego filmu posilkował się artystami z Bożej łaski. Wystawił obraz, w którym niera artystów filmowych, niema „gwiazd” ekranu. W „Burzy nad Azją” gra całe środowisko mongolskie, wśród którego akcja się toczy. Miała to być oryginalność sowieckiej reżyserji. Tymczasem przyszedł do nas film, niewątpliwie wcześniej od „Burzy” nakręcony, przyszedł film bardzo już niemłody i okazało się, że to co bolszewicy za swój wynalazek w reżyserji kinowej ogłosili, jest naśladownictwem.

Te same bowiem momenty gry zbiorowej aktorów przypadkowych, które spotykamy w Burzy, mają miejsce w „Chacie”.

Różnica jest ta, że w „Burzy” mamy do czynienia z Mongołami, tu w „Chacie Wuja Toma” z Murzynami.

Kto więc czy murzyni nie więcej mają w sobie danych aktorskich od mongołów.

Dodam jeszcze, że na „Chacie Wuja Toma” panie płaszcz, który nie wiem dlaczego prowadzą na ten obraz starsi, nie nie rozumieją i to będzie chyba całosc wrażeń, jakie z ostatniego programu „Heljosu” wyniosłem.

KONKURS

Wydział Powiatowy Sejmiku Dzisieńskiego w Głębokiem ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego.

Z posadą są połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorii z 15 procent. Komunalnym ewentualnie w VIII kategorii z 15 procent. dod. kom. po przebyciu 3-eh miesięcznego okresu próbnego.

Posada do objęcia od zaraz.

Warunki: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) ukończenie polskie, 3) obywatelstwo polskie, 4) wykształcenie szkoły technicznej średniej ewentualnie studja wyższe, 5) świadectwo zdrowia, 6) świadectwo moralności oraz świadectwa z odbytej praktyki ewentualnie z poprzedniej pracy.

Podania należy wnieść do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokiem.

SPORT

WYNIKI II DNIA TURNIEJU TENISOWEGO O MISTRZOSTWO GARNIZONU WIL.

Gra pojedyncza panów 0,25 finały). Mjr. Kuryłowicz — kpt. Strumpf 6:2, 6:2, kpt. Repman — por. Juchniewicz 6:0, 6:0, por. Jastrzebski — mjr. Drotlew 6:1, 7:5, kpt. Horodecki — kpt. Hass 6:0, 6:0.

Gra pojedyncza pań. P. Świerczyłowa — p. Kozakiewiczowa 6:0, 6:3, p. Kuryłowiczowa — p. Protasiewiczowa 6:3, 6:2.

Gra podwójna panów (1/2 finały). Kpt. Reyman i por. Jastrzebski, mjr. Kruk Smigla i kpt. Strumpf 6:3, 6:1, mjr. Kuryłowicz i kpt. Kozakiewicz mjr. Drotlew i mjr. Jabłoński 6:1, 6:2.

Dziś o godz. 9 dalszy ciąg o 16 finały.

ZAWODY PLYWACKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

Wczoraj rozpoczęły się na basenie W. T. P. (Soltaniska 6) zawody o mistrzostwo pań i panów okręgu.

W pierwszym dniu zawodów o konkurencjach panów prowadzi Pogoń (34 pkt.) przed P.K.S. — 29 i ZAKS — 8. W konkurencji pań — P.K.S. — 47, ZAKS — 21.

Dziś dalszy ciąg.

Nieprowadzenia P.P.S. W ubiegłym tygodniu P.P.S. w Wilnie poniosła klęskę, ponieważ zawodowy związek klubowy robotników piekarszy, który dotychczas był pod wpływem P.P.S., przylczył się do lewicy P.P.S. i organizuje nowy związek.

— Dekoracja zasłużonych policjantów. W dniu wczorajszym w Starostwie Grodzkiem odbyła się dekoracja medalem „za ratowanie ginących” st. post. p. Władysława Rusznice za wyratowanie kobiety z dzieckiem podczas przetrwania tamy przy ul. Przekarmia i st. post. p. Władysława Makucowicza również za uratowanie kobiety i dziecka z pływającego budynku. Dekoracji dokonał w imieniu ministra spraw wewnętrznych starosta grodzki p. Iszora w obecności zast. starosty p. Bogdanowicza kom. Izidorczyka, oficerów i szeregowych policji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

20 lipca 1929 r.

Table with exchange rates: Dolar 8,88, 8,90, 8,96,5; Rębel 123,94, 124,23, 123,62; Kopenhaga 237,63, 238,23, 237,03; Budapeszt 155,48, 155,88, 155,08; Holandia 358,28, 358,09, 357,29; Londyn 43,26, 43,37, 43,15; Nowy-York 8,90, 8,92, 8,88; Paryż 34,94,5, 35,02, 34,85; Wapra 26,38,5, 26,45, 26,32; Szwajcaria 171,52, 171,96, 171,11; Stockholm 239,01, 239,61, 238,41; Wiedź 125,55, 125,86, 125,26; Włochy 46,66, 46,77, 46,53; Marka niemiecka 212,51; Gdańsk 172,94; Ruble zł. — 4 zł. 61 gr. za jeden rubel. Dolar w obr. pryw. 8,88 2/5.

Papieru procentowei

4 proc. pożyczka inwestycyjna 107,25—118,50, 5 proc. dolarowa 61,—, 62,50, 6 proc. dolarowa 83, 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. konwersyjna 44,50—45, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25, 8 proc. ziemskie 48,50—48,75, 8 proc. warsz. 66,50 — 66,25, 4 i 6 proc. rząd. 46, 10 proc. Radomia 71,50.

Warszawa—Poznań, Warszawa—Białystok, Warszawa—Łomża, Warszawa—Kielce, Łódź—Kalisz, Białystok—Baranowice, Gdańsk—Gdynia, Wilno—Ejszyski, Lwów—Gródek Jagielloński

oto wykaz części tylko szlaków komunikacyjnych, po których kursują zawsze regularnie i niezawodnie



autobusy BROCKWAY

ciesząc się sympatią i zaufaniem pasażerów.

Przedstawicielstwo rejonowe: ul. Mickiewicza 23.

Dzięki wybitnym walorom konstrukcyjnym angielskie samochody

MORRIS

znakomicie spełniają swą rolę na polskich drogach kresowych.

Nowe modele samochodów MORRIS:

Osobowe (4-ro 6-cio cylindrowe).

Taksówki (landoletki 6-cio osobowe).

Ciężarowe i autobusy (4-ro i 6-cio kołowe)

NA DOGODNYCH WARUNKACH poleca zastępstwo wileńskie:

Wileńska Sprzedaż Samochodów

Wileńska 8.

Skład części zapasowych obficie zaopatrzone.

Popierajcie L. O. P. P.

Wielki Kineematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR
„MELIOS“

Dziś! Film, który zadziwił świat! Hymn miłości i wolności!

„CHATA WUJA TOMA“ Epokowy arcyfilm w 12 akt. w ogólnie znanej powieści Beecher Stowe, z niezrówn. tragikim muryzmem JAMES B. LOVE. Sceny do łez wzruszające. Wstrząsająca poręczyca. Gra Tysiące statystów. Dla młodzieży dozwolone. Wszyscy spieszyć ujrzeć ten arcyfilm! Seansy o g. 6, 8 i 10,15. W niedzielę od godz. 4,30.

Kino - Teatr
„Światowid“
ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Wielki atrakcyjny program! LIL DAGOWER i NIGEL BARRIE w przepięknym pogodnym dramacie Oraz ulubiony komik Pstachon w aktualnej farsie „PRECZ Z KRÓTKIEMI SPÓDNICZKAMI“ W dwóch obrazach trzy asy ekranu.



Time to Re-tire
Get a FISK
TRADE MARK REG. U. S. PAT. OFF.

FISK

to trwałość i dobra opona

SALON WYSTAWOWY „FIAT“
ul. Mickiewicza 24. Tel. 17 przez Wilno 6.

WARSZTATY REPARACYJNE „TAKSOMOTOR“
ul. Kalwaryjska 6. Tel. 401.

Ważne dla elektryków, automobilistów, Przemysłowców!

„AKUSTO“
Słuchawka, która umożliwia usłyszenie wszelkich szmerów i odgłosów wewnątrz maszyny, niezbędnych dla samego ucha. Słuchawka „AKUSTO“ jest niezbędnym przyrządem dla wszystkich posiadaczy silników wszelkiego rodzaju, jak Diesla, turbin, maszyn parowych, dla samochodów, pomp i t. p. Do badania pęknięcia rur wodociagowych. Cena ze składu w Krakowie zł. 40. Generalne przedstawicielstwo na Polskę: ALFRED EISINGER, KRAKÓW, ul. STUDENCKA 2. Rejonowe zastępstwa do oddania.

Firma egz. od 1874 r.
Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonij
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Franciszek Legiecki, przy ul. Jankowa Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zamieszkały zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 lipca 1929 roku o godzinie 10 rano w folwarku Grzegorzewo, gminy trockiej, pow. wileńskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Grzegorza Kureca majątku ruchomego, składającego się z samochodu marki „Ford“, 30,000 kg. tektury brązowej oraz urządzenia biura oszacowanego na sumę 10,000 zł. Komornik Legiecki.
979-0



OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Nowogrodku ogłasza przetarg na wykonanie robót ziemnych i niwelację terenu lotniska w Baranowiczach, o obszarze 36 ha.
Oferty należy składać do Sekretariatu Ligi w Nowogrodku, przy ulicy 3-go maja Nr. 1 do dnia 1 sierpnia r. b. do godziny 13-ję; przyczem Liga zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, względnie uzupełnienia ofert przetargiem ustnym.
Kondycje przetargu, plany i kosztorys można przeglądać w lokalu Ligi.
Za Zarząd L.O.P.P.
(—) Inż. L. Wolnik.
Nowogrodek, dnia 19-VII 29 r.
3083-1

POSADY Pianina pierwszorzędnej jakości sprzedawane w dogodnych warunkach. W. Pohlanka 9-23. -1

Wychowawczyni i nauczycielka średnich lat, poszukuje posady do szczenia z rodow. młodszych dzieci z dami po prem. całodzienną opieką, nych rodzicach na Posiad. poważne re-wystawach i próbach komendacji i długo-polo-wych. Ojciec letnie świadectwa, Skogis-Pampas (im-francuzki i metode portowany), matka Frebla. Przygotowuje Astra. Bouiatowa Gó-do gimnazjum, wy-ra 19 m. 5, g. 6-8. Tydenhauzowska 16, -0

Samochód ciężarowy, 3-ch tonowy, o 25,9 H.C., firmy „Benz-Gagenau“, 4-ro cylindrowy, w dobrym stanie, okaz. zysnie sprzeda za 2,500 złotych Magi-strat m Świącany Wileńskie. -2

LETNISKA w majatkach ziem-skich w wojew. Wileń-skiem i Nowogrod-skiem. Informacje: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12. Jankowicz, tel. 5-60 8882-4

Węgiew opałowy, kowalski i drzewny, drzewo raba-ne. Dostawa od 100 klg. D. H. K. „Zacheta“ Styczniowa 3. Tel. Wilno 6-Nr 14.

Miód lipcowy świeży, naturalny, jak zawsze najlepszy, już nad-szedł i poleca A. Janaszewicz Zamkowa 20-a. Telefon 8-72.

Pieniężne zlecenia i lokaty najodludziej z abso-lutną gwarancją zwrotu załatwiamy Wil. Biuro Komiso-wo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 8908-0

Uwaga! Płacimy od złotych i dolarów 13 proc. w sto-sunku ROCZNYM. Wileńskie Tow. Hand-łowe - Zastawowe (Lombard), Plac Ka-tedralny, Biskupia 12, tel. 14-10. Wkłady są zabezpieczone złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. 6082-8

„PETA“ Samochodowe, radiowe i inne. Sprzedaż, fachowe ładowanie i naprawa
Michał Girda Wilno, Szopena 8, tel. 1672. 8908-0

M. Wilekim i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kreden-sy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Do-godne warunki i na raty.

„Każdą sumę“ gotówki w dola-rach, rublach i złotych obiego-wych lokujemy so-lidnie pod zabez-pieczenie hipo-teczne D. H. K. „Zacheta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. 8908-0

„CLETRAC“

o mocy na haku pociągowym

12 K. M. Światowej sławy amerykańskie ciągnówki gąsienicowe „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatac poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

20 K. M. „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatac poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

30 K. M. „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatac poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

40 K. M. „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatac poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

100 K. M. „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatac poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

Ponad 50,000 ciągnówek — CLETRAC — pracuje we wszystkich częściach świata.

Warszawa, Sewerynow 3. Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. skr. teleg. Getepe. PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

Warszawa, Sewerynow 3. Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. skr. teleg. Getepe. PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

LEKARZE

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).
Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYZYKNE, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wil-świeżo odnowiony no. ul. Wileńska 3, te-do wynajęcia natych-lefon 567. Przyjmuje miast, ul. Witoldowa od 8 do 1 i od 4 do 8,7 m. 1.

Wdzięcznym być umiał. Kto go uraczył dobrą strawą, mógł być pewny jego przyjaźni, przynajmniej na całą dobę. Dobre przyjęcie pobudzało go do hymnów pochwalnych na cześć gospodarza, wielbił go, wynajdywał w nim cnoty, czasem nawet zupełnie mu obce Uczucia uszanowania i podziwu ulatniały się nie wcześniej, jak po nocy dobrze przespanej.
Nazwano go człowiekiem bez zdrań i zasad. Nie było to słuszne, on je miał, — nawet bardzo wyrobione: nie plynął nigdy przeciw prądowi, uważnie badał nastroje tłumy i krzy-czeć zawsze za większością — gdzie siła tam słuszność, a słusznej sprawie służyć należy. Lepiej jest gonić z psami, niż zmykać z zającami.
On lubił prawdę i to — szczerą. Ale co to jest prawda? Któż zgadnie? — Któż cię, mądrości ma? — Niech sobie filozofowie nad tem głowę łamią to ich zadanie.
On nie zwykł rozważać każde słowo, jak aptekarz pigułki na szalach. Za słowa nie rozważa ludzie mu czasem wymyślali, czasem jakiś gwałtownik nahał... ale to przykre wspomnie-nie... zresztą zajęcia podobne zdarza-ły się bardzo bardzo rzadko. Jego wiadomości i wiadomości bawili, roz-weselały dobrych ludzi, jak napój wy-skokowy. Smaczniejszą jest wódka, niż woda źródlana, choć ostatnia podob-no jest zdrowsza.
Tum pragnie zabawy, podniety — a nie wiadomości ścisłych i nauczania Tylko dzięki jego pomysłowości, mia-
stecko nie odczuwa braku, różnych Gońców, Głosów i Ekspresów.
Pogłoski wiedział dobrze od leka-rzy o nieuleczalnej chorobie lwienieckiej. Dziś zapewne nastąpił kryzys, — lwieniecka wyniesiona z domu rejenta — tam należy zasięgnąć potrzebnych informacji. Wywiad trwał nie długo, Pogłoski sunował przedko. Z otrzyma-nych wiadomości należało wni osko-wać, że stan chorej jest beznadziejny, że przedko umrze, a może nawet już umarła.
Po chwili namyślu Pogłoski zwró-cił się ku głównej ulicy i krocząc — po niej dość szybko, każdemu z licznie spotykanych znajomych komunikował sensacyjną wiadomość, że lwieniecka zmarła.

ROMUNT
10) **Na ustronnym szlaku**
Powieść

— Czy to już śmierć? — pomyślała i wpadła w stan głębokiego omdlenia.
Gdy jej przytomność, po dłuższym ucuceniu, wróciła kazała sobie co rychlej, odwieść do mieszkania, obecni przy zawieraniu umowy gospodarze z Póhosta Wereniczowie ojciec i syn ułożywszy ją jak najtroskliwiej na wózku swoim pojechali we wskazanym kierunku. Stojący na punkcie wjeźdowym głównych ulic miasta, pan Albin Pogłoski, ujrząwszy wózek z chorą, ją jak mógł najprędzej, posuwać ku niemu okrągłą swą postać.
— Co się stało — wołał do jadących — co się stało? W odpowiedzi Werenicz zaciął konia, poczem wózek potoczył się szybko i znikł na zakręcie ulicy.
Pogłoski, cztęk w sile wieku, pulchny, rumiany, średniego wzrostu, posiadał w Morocznie domek własny a utrzymywał siebie i rodzinę z docho-dów, jakie mu dawały agentura ubez-pieczeniowa i z innych drobnych przed-siebiorstw. Pochodził on z pewnej osady przemysłowej pod Łodzią, gdzie zarabiał na życie, jako skromny biura-lista przy wielkiej wytwórni włókienniczej. Stanowisko jakie zajmował w rodzinnym miasteczku, nie zadowala-niało go pod żadnym względem.
Kto szczęścia w domu znaleźć nie

umie, niech za górami go szuka. Z odwagą, cechującą wielkich pionerów kultury, wyruszył przed lat dziesiątkiem na daleką „dziką Litwę“ — i dotarłszy do Moroczna znalazł tam chleb i wdzięczne pole pracy.
W owych czasach Moroczno nie posiadało swojej prasy, która by, żadnej wrażeń publiczności dostarczała wszelkich możliwych i nie możliwych wieści.
P. Albin Pogłoski dobrowolnie podjął się zadania, wypełnienia tej pró-zni w życiu miasteczka.
Zbierał z bruku gorliwie wiadomości i rozsiewał je jeszcze gorliwiej. Król Salomon, jak głosi stare podanie z pustego nalać nie umiał. Pogłoski z tego samego źródła czerpał jak z rogu obfitości.
— Skreć mi przy tem biczyk z piasku — rzekł według Mickiewicza, Twardowski do Kusego. Podobno Kusy zadanie to wykonał, choć może z trudem nie miałym. Dla Pogłoskiego podobna robota nie przedstawiała żad-nych trudności, bicze z piasku kręcił na zawołanie. Język jego przróżnował nie umiał. Gdy świat zewnętrzny nowi sensoryjnych nie dostarczał, legły się one z jego własnej głowy. Nowina-rzowi potrzeba bowiem tak mało.
Błyśnie mu w oczach — on już słońce wita
Jeszcze się stać ma — jemu już się stało
Jeszcze cud w paczku — jemu już rozkwita